



Sygn. akt II KK 218/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Jan Bogdan Rychlicki

SSN Dorota Rysińska (sprawozdawca)

Protokolant Marta Brylińska

w sprawie **T.C.**

oskarżonego o popełnienie czynu z art. 157 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 9 listopada 2017 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 7 grudnia 2016 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W. z dnia 13 kwietnia 2016 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego
rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi
Okręgowemu w W.;**

zwraca oskarżycielce prywatnej wniesioną opłatę od kasacji.

UZASADNIENIE

Prywatnym aktem oskarżenia T.C. został oskarżony przez M. C. o to, że: „w dniu 14 czerwca 2015 r. około godz. 17.10 w mieszkaniu przy ul. O. w W. podczas przekazywania mu na podstawie wyroku sądu syna M. C., uderzył pokrzywdzoną otwartą dłonią (4-6 uderzeń) w głowę, szyję, tułów, kończyny górne oraz dolne, wywołując u niej niewyraźne cechy urazu na głowie oraz szyi, siniec o wymiarach 3x4 koloru sino-bordowego na tylnej powierzchni klatki piersiowej w linii pachowej, masywny siniec o rozmiarach 14x4 cm koloru sino-bordowego na powierzchni przyśrodkowej ramienia prawego oraz niewyraźne cechy urazu na kończynach dolnych, czym spowodował u pokrzywdzonej naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas nieprzekraczający 7 dni”, tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2016 r. Sąd Rejonowy uniewinnił T. C. od popełnienia tego czynu, a Sąd Okręgowy w W., orzekając wyrokiem z dnia 7 grudnia 2016 r. po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki prywatnej M.C., utrzymał w mocy to orzeczenie.

Prawomocny wyrok Sądu Okręgowego zaskarżony został na niekorzyść T. C. przez pełnomocnika oskarżycielki prywatnej. We wniesionej kasacji zarzucił on temu orzeczeniu rażące, mające wpływ na jego treść, naruszenie prawa w postaci:

1) art. 4 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 458 k.p.k. przez rażące naruszenie zasady obiektywizmu polegające na uwzględnieniu przez Sąd II instancji wyłącznie okoliczności przemawiających na korzyść uniewinnionego, pomimo iż Sąd II instancji dysponował obszernym materiałem dowodowym wskazującym na sprawstwo oraz przebieg zdarzenia w dniu 14 czerwca 2015 r. około godz. 17.10 w mieszkaniu przy ul. O. w W., na który składały się zeznania złożone przez oskarżycielkę prywatną, nagranie na dyktafonie, zaświadczenie z obdukcji lekarskiej, dokumentacja medyczna, informacja Komisariatu Policji w W., kserokopie notatników służbowych funkcjonariuszy Policji oraz opinia sądowo-lekarska, uzupełnionym na etapie postępowania przed Sądem II instancji o zeznania świadków A. S. oraz D. S., a w konsekwencji błędne uznanie, iż zarzucany uniewinnionemu czyn zabroniony nie wypełnia znamion przestępstwa określonego w art. 157 § 2 k.k.;

2) art. 5 § 2 oraz art. 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 458 k.p.k. poprzez rażące naruszenie zasady *in dubio pro reo*, polegające na jej błędnym

zastosowaniu w sprawie, w której nie występowały nie dające się usunąć wątpliwości dotyczące sprawstwa uniewinnionego, gdyż Sąd II instancji dysponował obszernym materiałem dowodowym, wskazującym na przebieg zdarzenia w dniu 14 czerwca 2015 r. około godz. 17.10 w mieszkaniu przy ul. O. w W., na który składały się zeznania złożone przez oskarżycielkę prywatną, które były spójne, logiczne, pozbawione wzajemnych sprzeczności, jak również znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym w postaci nagrania na dyktafonie, zaświadczenia z obdukcji lekarskiej, dokumentacji medycznej, informacji Komisariatu Policji w W., kserokopii notatników służbowych funkcjonariuszy Policji oraz opinii sądowo-lekarskiej, uzupełnionym na etapie postępowania przed Sądem II instancji o zeznania świadków A. S. oraz D. S., a w konsekwencji błędne oparcie rozstrzygnięcia o zasadę domniemania niewinności oraz uznanie, iż zarzucany uniewinnionemu czyn zabroniony nie wypełnia znamion przestępstwa określonego w art. 157 § 2 k.k.;

3) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 458 k.p.k. poprzez rażące naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegająca na ukształtowaniu przez Sąd II instancji przekonania co do braku sprawstwa uniewinnionego wyłącznie na podstawie złożonych przez niego wyjaśnień, z pominięciem pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, które nie zostały ocenione swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz według wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, lecz zostały uznane w całości za niewiarygodne bądź obdarzone walorem wiarygodności jedynie w części, pomimo iż były spójne, logiczne, pozbawione wzajemnych sprzeczności, jak również znalazły bezpośrednie potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, szczegółowo przedstawiającym przebieg zdarzenia w dniu 14 czerwca 2015 r. około godz. 17.10 w mieszkaniu przy ul. O. w W., a w konsekwencji błędne uznanie, iż zarzucany uniewinnionemu czyn zabroniony nie wypełnia znamion przestępstwa określonego w art. 157 § 2 k.k.;

4) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez całkowity brak rozważań Sądu II instancji na temat podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k. oraz art. 438 pkt. 3 k.p.k., jak również podania przyczyn, dla których

Sąd II instancji nie uznał za wskazane odniesienie się do wszystkich zarzutów wskazanych w apelacji.

Na podstawie powyższych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi II instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się skuteczna niezależnie od widocznych na pierwszy rzut oka jej mankamentów.

1. To ostatnie stwierdzenie dotyczy zarzutów sformułowanych w pkt. 1-3 kasacji, świadczących o niedostatecznym respektowaniu przez skarżącego warunków nadzwyczajnego środka zaskarżenia, określonych w art. 519 k.p.k. i w art. 523 § 1 k.p.k. W licznych, także publikowanych, judykatach Sądu Najwyższego wielokrotnie rozwijano treść tych unormowań. Do orzeczeń tych należy skarżącego w tym miejscu odesłać z podkreśleniem, że kasacja jest środkiem służącym od orzeczeń sądu drugiej a nie pierwszej instancji, a co za tym idzie, że pod adresem tego właśnie orzeczenia należy wysuwać zarzuty rażącego, mogącego mieć istotny wpływ na jego treść, naruszenia prawa. Już bowiem tylko na tym tle jasno rysuje się niepoprawność wskazania w omawianych zarzutach kasacji, jako naruszonych, m.in. przepisów art. 410, art. 7, art. 5 § 2 k.p.k., które – co do zasady – regulują postępowanie pierwszoinstancyjne (zob. m.in. postanowienie SN z dnia 22 marca 2007 r., V KK 205/06). Przepisy te nie mogły zatem zostać przez sąd odwoławczy obrażone wprost, a faktu tego nie zmienia powołanie się przez skarżącego na przepis art. 458 k.p.k., tym bardziej, że sąd odwoławczy jedynie wycinkowo uzupełniał postępowanie dowodowe i nie orzekał reformatoryjnie.

2. Niemniej, nad opisanymi zarzutami podnoszącymi, ogólnie rzecz biorąc, uchybienia w sferze oceny dowodów – każdorazowo wskazywanych tożsamo, tyle że kolejno w innym ujęciu – nie sposób przejść całkiem do porządku. Nie pozwala na to treść zarzutu sformułowanego w pkt. 4 kasacji, w którym we właściwy już dla tej skargi sposób wysunięto przeciwko zaskarżonemu wyrokowi Sądu Okręgowego zarzut naruszenia standardu kontroli odwoławczej (art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.). Powołano się w nim na niezbadanie wyartykułowanych w apelacji pełnomocnika oskarżycielki prywatnej zarzutów naruszenia art. 410 k.p.k. oraz

zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych zaskarżonego wyroku Sądu I instancji, mających wpływ na jego treść. Tak podany zarzut kasacyjny w znacznym zaś stopniu współbrzmi z treścią pozostałych, omówionych powyżej zarzutów. Należy bowiem przypomnieć, że w zwykłym środku odwoławczym podniesiono pod adresem wyroku Sądu Rejonowego także naruszenie m.in. przepisów art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., z których wywodzono zarzut błędów w ustaleniach faktycznych tego orzeczenia.

3. Patrząc z tej perspektywy, nie można odmówić choćby częściowej racji argumentom rozważanej skargi, przy pomocy których zaatakowano sposób przeprowadzenia kontroli zaskarżonego wyroku Sądu I instancji w związku z wymienionymi zarzutami wniesionej apelacji. Wprawdzie żadną miarą nie da się powiedzieć – jak chciałby pełnomocnik oskarżycielki prywatnej – że Sąd Okręgowy zupełnie się do nich nie ustosunkował, niemniej w świetle lektury uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia trudno nie dostrzec, że niektóre z podniesionych w apelacji kwestii nie doczekały się wystarczającej w świetle art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. analizy. Zrekonstruowany z tych unormowań standard kontroli apelacyjnej – co należy przypomnieć ponownie odsyłając do bogatego orzecznictwa Sądu Najwyższego – wymaga nie tyle drobiazgowego wyводу w każdej z poruszonych w środku odwoławczym kwestii, ile miarodajnego i pełnego rozważenia jego zarzutów, świadczącego o tym, że w rzetelny i wszechstronny sposób dokonano ich analizy, poprzedzającej podanie powodów odrzucenia ich słuszności.

4. Z treści kasacji – i zawartych w niej wielokrotnych powtórzeń – wynika, że skarżący przeciwstawia stanowisku Sądu odwoławczego własną, prezentowaną już w apelacji ocenę materiału sprawy, przywołując bez mała wszystkie dowody oskarżenia, które jego zdaniem świadczą bez wyjątku, że T. C. dopuścił się zarzucanego mu czynu, określonego w art. 156 § 2 k.k. Gdyby poprzestać na powyższym można by dojść do wniosku, że pełnomocnik po prostu obstaje przy preferowanej przez siebie, własnej ocenie dowodów i czyni to bezpodstawnie i nieskutecznie o tyle, że zaakceptowana przez Sąd odwoławczy ocena głównego dowodu sprawy, tj. zeznań oskarżycielki prywatnej M. C., została zakończona odmienną od forsowanej w skardze konkluzją. Mianowicie, dowód ten został

uznany za niewystarczający dla przesądzenia sprawstwa i winy oskarżonego jako niespójny i nieprzekonujący, a ponadto nieznajdujący bezpośredniego potwierdzenia w pozostałych zaoferowanych przez oskarżenie dowodach, a częściowo – w przedmiocie podawanej przez oskarżycielkę wersji zdarzenia – jako wręcz oczywiście z nimi sprzecznych. Rzecz jednak w tym, że tam, gdzie skarżący rezygnuje z prostej polemiki z tym stanowiskiem a wskazuje na konkretne uchybienia w przeprowadzonej kontroli odwoławczej, nie można odmówić mu racji.

5. Przed omówieniem powyższego niezbędne jest przytoczenie stanowiska zajętego przez Sąd I instancji, jako że Sąd odwoławczy w pełni je podzielił.

W sprawie w sposób niekwestionowany ustalono, że między stronami – byłymi małżonkami C. istnieje długotrwały konflikt, przebiegający obecnie na tle realizacji kontaktów T. C. z synem, który pozostaje pod stałą opieką matki. Dostrzeżono również wysiłki stron w angażowaniu różnych organów w przebieg tego konfliktu, zwłaszcza determinację oskarżycielki prywatnej, także w jej dążeniu różnymi sposobami do pozbawienia ojca kontaktów z dzieckiem. Ten m.in. fakt legł u podstaw sceptycznego podejścia do oceny zeznań oskarżycielki prywatnej.

Stwierdzono jednak niespornie, że w dniu 14 czerwca 2015 r. w jej mieszkaniu doszło między stronami do scysji na podanym, opisanym w sprawie tle. Ustalono (s. 2), że najpierw doszło między stronami do zatargu słownego, następnie, gdy M. C. chciała zamknąć drzwi wejściowe do mieszkania, *„oskarżony postawił nogę przy futrynie”* i wtedy *„doszło do szarpaniny, podczas której T. C. odepchnął byłą żonę w głąb mieszkania w stronę wieszaków na odzież, a następnie wyszedł”*. Zauważając, że fakt odepchnięcia oskarżycielki został potwierdzony w oświadczeniach obu stron, Sąd Rejonowy wyraził wątpliwość co do doznania przez M. C., opisanych w zarzucie obrażeń – w podany przez nią sposób (przez otrzymanie uderzeń we wskazane części ciała) albo też wręcz w trakcie tego zdarzenia. Jak stwierdził, nie można wykluczyć, że do powstania u niej tych obrażeń (zasinień) doszło wskutek odepchnięcia na owe wieszaki, *„bądź też przy okazji innych okoliczności”*. Dlatego uznał, że materiał dowodowy – w tym przedłożona przez oskarżycielkę obdukcja lekarska z dnia 17 czerwca 2015 r. oraz uzyskana w toku przewodu opinia biegłego lekarza sądowego – nie dostarczył

niezbitych podstaw do przesądzenia odpowiedzialności oskarżonego za czyn w zarzuconej mu postaci.

Sąd Okręgowy uznał wspomniane wcześniej zarzuty apelacji za bezzasadne, odwołując się w całej rozciągłości do wyводу Sądu I instancji. W odpowiedzi na jej argumenty uznał jedynie za konieczne rozwinięcie oceny dowodu z dokonanego przez oskarżycielkę nagrania zajścia, jako niepozwalającego na odtworzenie jego przebiegu (tj. *„czy, a jeśli tak, to kto, kogo i gdzie uderzył”*), oraz zaakcentowanie słuszności powzięcia przez Sąd I instancji wątpliwości w przedmiocie doznania przez oskarżycielkę obrażeń ciała. Zauważając potrzebę, w realiach sprawy, *„szczególnej staranności w potraktowaniu dowodu ze sporządzonej obdukcji lekarskiej oskarżycielki”* z dnia 17 czerwca 2015 r., podkreślił rozbieżności w tym zakresie wynikające z zeznań A. S. i D. S. oraz wskazał na dotyczącą obdukcji opinię biegłego lekarza, stwierdzającą obrażenia na tylnej części klatki piersiowej oraz na ramieniu prawym oskarżycielki. Zarazem co do tej opinii podniósł, że *„jej wnioski pozwalające uznać podane przez oskarżycielkę przyczyny powstania obrażeń za prawdopodobne, nie przesądziły jeszcze o tym, że mogły one powstać tylko za sprawą uderzeń zadawanych przez oskarżonego, a nie według innych wariantów”*, a więc za sprawą popchnięcia na wieszaki lub w zupełnie inny sposób.

6. Analiza stanowiska Sądu odwoławczego prowadzi do wniosku, że jego deklaracja co do staranności oceny obdukcji lekarskiej z dnia 17 czerwca 2015 r., jak również powiązanej z nią opinii biegłego lekarza, pozostała w sferze werbalnej. W kontekście zaś przyjętych w sprawie ustaleń, ocena ta nie pozwala na uznanie przeprowadzonej kontroli odwoławczej zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. za zupełną. Trudno zwłaszcza w stanowisku Sądu Okręgowego doszukać się uzasadnienia dla przyjmowanej w sprawie i zwalczanej w apelacji hipotezy o powstaniu u oskarżycielki obrażeń ciała w okolicznościach innych niż w trakcie zdarzenia z dnia 14 czerwca 2015 r. W zakresie tym nie rozważono wszak nie tylko koincydencji tej daty z datą złożenia przez oskarżycielkę zeznań na Policji, a następnie jej zgłoszenia się do lekarza obducenta, ale też nie poddano ocenie tej części wniosków opinii biegłego lekarza, w której podał, że stwierdzone u oskarżycielki w dniu 17 czerwca 2015 r. sińce mogły powstać w podanym przez nią czasie. Nie

zapominając zarazem o tym, że wskazany dowód z opinii biegłego został dopuszczony w celu zweryfikowania zasadniczej wersji oskarżycielki co do czasu oraz sposobu wywołania u niej obrażeń przez zadawanie opisanych w zarzucie uderzeń, należy uznać, iż z tego już tylko powodu eksponowana za Sądem Rejonowym wariantowość odniesienia przez oskarżycielkę obrażeń ciała nie doczekała się wystarczająco pogłębionej analizy ze strony Sądu odwoławczego.

7. Co za tym idzie, nie sposób za spełniający standard kontrolny uznać zaakceptowanie rozumowania prowadzącego ostatecznie do wniosku o braku jakichkolwiek podstaw dowodowych do rozważenia zachowania oskarżonego z perspektywy prawnokarnej. Skoro bowiem Sąd Okręgowy nie podważył przyjętego w sprawie ustalenia o samym fakcie zaistnienia między stronami zajścia w dniu 14 czerwca 2015 r., nie zakwestionował też stwierdzenia, że doszło wówczas między nimi do kontaktu fizycznego oraz tego, że T. C. odepchnął oskarżycielkę „w stronę wieszaków na odzież”, a nawet i tego, iż jej obrażenia mogły powstać właśnie w wyniku owego odepchnięcia, to w tym już tylko świetle widać, że podstawy takowe istniały, zaś zachowanie oskarżonego w każdym razie można było poddać ocenie choćby na płaszczyźnie art. 217 § 1 k.k. (bodaj i z uwzględnieniem treści art. 217 § 2 k.k.). Milczące zaaprobowanie stanowiska Sądu Rejonowego, w myśl którego opisane powyżej zachowanie *„nie jest objęte zarzutem i nie wiadomo nawet, czy do powstania objętych opisem czynu obrażeń doszło właśnie w ten sposób”* świadczy o pobieżności kontroli apelacyjnej w tym zakresie. Przemawiają za tym wady rozważań wskazane w punkcie poprzednim, a w ich konsekwencji przejście do porządku nad wnioskowaniem, według którego z faktu odrzucenia możliwości powstania obrażeń w sposób opisany w zarzucie aktu oskarżenia wywiedziono całkowite zanegowanie możliwości ich powstania w trakcie tego samego zdarzenia, lecz w inny sposób. Rzeczą całkiem oczywistą jest bowiem to, że u podstaw takiej oceny żadną miarą nie mogło leć stwierdzenie o możliwym naruszeniu zasady skargowości (art. 14 k.p.k.), skoro przytoczonej ocenie podlegało zachowanie niewykraczające poza granice wniesionego oskarżenia (pozostawało w ramach tego samego, określonego w akcie oskarżenia zdarzenia, dotyczyło tych samych jego uczestników, pozostawało w związku przyczynowo-skutkowym z zachowaniem

zarzuconym w akcie oskarżenia), a tak ujęty czyn jest ścigany również z oskarżenia prywatnego.

8. W toku procesu karnego ciężar wykazania podstaw pociągnięcia do odpowiedzialności karnej spoczywa na oskarżycielu, który z faktu przedstawienia oskarżonemu zarzutu wywodzi dla niego negatywne skutki prawne. Obowiązujące w czasie rozważanego postępowania zasady określone w przepisach art. 2 § 1 pkt. 1 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k. (w brzmieniu od dnia 1 lipca 2015 r.), akcentujące kontradyktoryjny model procesu, nie zniweczyły jednak obowiązującego sąd kanonu kształtowania wszelkich rozstrzygnięć na podstawie prawdziwych ustaleń faktycznych (art. 2 § 2 k.p.k.). Rzecz jasna, nieudowodnienie w sposób stanowczy i pewny, przy pomocy przeprowadzonych dowodów, że oskarżony jest winny popełnienia zarzucanego mu czynu pociąga za sobą wydanie wyroku uniewinniającego, ale tylko wtedy, gdy w ramach tożsamości zdarzenia będącego przedmiotem osądu, nie można mu przypisać czynu wyczerpującego znamiona innego przestępstwa. Równie oczywiste jest, że warunkiem niezbędnym skazania oskarżonego jest udowodnienie mu sprawstwa i winy, a zatem przesądzenie, że popełnił on czyn zabroniony przez ustawę, charakteryzujący się większą niż znikoma szkodliwością społeczną, a ponadto, że można mu zarzucić sprzeczne z prawem zachowanie (art. 1 k.k.).

9. Przedstawiony wywód przesądza, że uchybienie podanym wcześniej przepisom prawa miało nie tylko charakter rażący, ale że mogło ono wywrzeć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku. Nie da się bowiem powiedzieć, że rozstrzygnięcie sprawy byłoby identyczne, gdyby Sąd Okręgowy przeprowadził należytą kontrolę odwoławczą podnoszonych powyżej kwestii. To zaś stanowi konieczny (art. 523 § 1 k.p.k.), a zarazem wystarczający (art. 518 k.p.k. w zw. z art. 436 k.p.k.) powód uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w celu ponowienia postępowania odwoławczego w sposób wolny od omówionych wad.